

Gazeta OGRODZIENIECKA



MIESIĘCZNIK NR 20 KWIECIEŃ 1994 UKAZUJE SIĘ NA TERENIE MIASTA I GMINY OGRODZIENIEC CENA 2000 ZŁ.

w numerze

KILKA PYTAŃ DO...
z p. Włodzimierzem
Kołodziejem

Szkoła Podstawowa w
Ryczowie

Ogrodzieniec-szkic ulic
miasta

"Nie podcinajmy gałęzi na
której siedzimy" - list
Czytelnika

Porady dla Pań

Wielkanocne tradycje

Ewa Tokarczyk

Wielkanoc to najstarsze i główne święto w świątecznym chrześcijaństwie. Obchodzi się je na pamiątkę zmartwychwstania Chrystusa, a wywodzi się z żydowskiego święta Pesach, zwanego też Paschą. Jego obchody zostały ostatecznie ustalone na soborze nicejskim w 325r. Jest to święto "ruchome", obchodzone zawsze w pierwszą niedzielę, po pierwszej wiosennej pełni księżyca. Święta wielkanocne w dawnej Polsce obchodzone były bardzo uroczysto. Poprzedzał je kres przygotowań, zwany Wielkim Tygodniem, który rozpoczynała Niedziela Palmowa. W tym dniu chodziło się z gałązkami wierzby i do kościoła wnoszono drewnianą postać Chrystusa na osiołku.

W Wielki Czwartek milkiły w kościołach dzwony, rozlegał się natomiast terkot kołatek. Na rozstajnych drogach zapalano ogniska aby rozgrzać zmarłym zmarznięte nogi. Wieczorem stawiano dla nich na grobach posiłki. Zwyczaj ten utrzymał się do XV wieku.

W Wielki Piątek słuchano kazania pasyjnego. Odbywały się

też procesje biczujących się kapników, co budziło przerażenie obserwatorów.

W Wielką Sobotę święcono ogień i wodę odwiedzano groby najbliższych. W niedzielę po uroczystej procesji święcono baby, kołaczki, jaja i szynki. Młodzież grała w kolorowe pisanki, tłukąc je o siebie. Wygrywało to, które nie pękło. A potem ucztowano przy obficie zastawionych stołach, aby powetować sobie czas postu.

Święta kończyły się w poniedziałek, zwany lanym czyli śmigusem. Nie używano wody różanej, lecz kublów z zimną wodą studzienną.

Tak to bywało ...

"Gdy umierał na krzyżu
cud się nie zdarzył
żaden anioł nie pomógł
deszcz nie obmył głowy
piorun się zagapił gdzie indziej
uderzył
zaradna Matka Boska
z cudem nie zdążyła
wierzyć to znaczy ufać kiedy cudów
nie ma
cud chce jak najlepiej
a utrudnia wiarę"

ks. Jan Twardowski

RODZINNE ROZMOWY

Nie lubię, jak większość kobiet, okresu przedświątecznego, tej szeroko zakrojonej "akcji wiosennych porządków", nerwowości, przemęczenia. Prawie każda z nas ma głęboko wpojona zasadę gruntownego wiosennego sprzątnięcia. I dobrze bo jak mówi ludowe porzekadło "gdyby nie te świątki, brudem by zarosły kątki". Po wielkim sprzątnięciu zakupy, pieczenie, smażenie, gotowanie. W domu dość nerwowo, mąż poganiany, dzieci przepędzane z kąta w kąt, a w oczach kobiet obłęd - Boże, przecież nie wyrobię się! No cóż scenariusz ten powtarza się przed każdymi świątami. Czy można inaczej? Myślę, że tak, że dzięki lepszemu zorganizowaniu pracy, większemu zaangażowaniu domowników nie będziemy padać na twarz. A jednak wiele z nas jest przekonanych, że np mąż niestarannie umyje podłogi, syn nie wyczyści starannie szyb itp. Nikt nie robi tego tak dokładnie jak my, prawda? Bądźmy szczerze, Drogie Panie, w głębi duszy drzemie w nas przeświadczenie, że czego nie zrobimy same, nie dopilnujemy, nie będzie dobrze zrobione. Niestety, ja też do tych kobiet należę. A że na dodatek nie cierpię po kimś czegoś poprawiać, w efekcie większość prac wykonuję sama.

Nie piszę jednak tego, żeby się uzalać nad losem kobiet. Zwłaszcza, że gdy ukaże się Gazeta będą już Święta, czyli więcej czasu na odpoczynek. Wielkanoc - Święta, które kojarzą się z jajem, symbolem rodzącego się życia, wiosną. Jak je spędzamy? Ano, przeważnie tradycyjnie przed telewizorem, goszcząc się. Dość! Zróbmy to inaczej. Po świątecznym obiedzie,

dokończenie str 2

Kierowcy PKS-u "wahadła", Zawiercie - Podzamcze, zwracają się do wszystkich pasażerów tej linii, aby w miarę możliwości nie płacili za bilety nominalami po 50 i 100 złotych. Pozwoli to na szybką i sprawną obsługę, w szczególności w godzinach szczytu. Z góry państwu dziękujemy za zrozumienie i przychylnie ustosunkowanie się do ich prośby.

(inf. wł.)

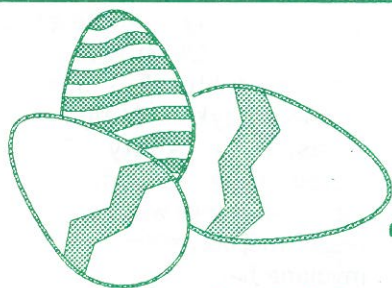
15.03.1994r w lokalu Ogrodzienieckiego Towarzystwa Gospodarczego odbyło się spotkanie posłanki na Sejm RP p. Barbary Imiołczyk z przedstawicielami władz Miasta i Gminy oraz Zarządem i członkami OTG.

Pani Barbara Imiołczyk reprezentuje w Sejmie Unię Demokratyczną. Jest wiceprezydentem Będzina.

Spotkanie zainaugurowało działalność Punktu Poselskiego, który znalazł siedzibę w OTG. Czynny jest w czwartki w godz. 15.00 -17.00

Raz w miesiącu pani B. Imiołczyk pełnić będzie dyżur poselski.

Wszelkie informacje na ten temat dostępne są w siedzibie OTG.



Spokojnych
Świąt
Wielkanocnych,

Smacznego Jajka, Mokrego Śmigusa - Dyngusa
Czytelnikom Gazety Ogrodzienieckiej

Życzy
Redakcja

RODZINNE ROZMOWY

zamiast na kanapę lub na przyjęcie, wyjdźmy na długi spacer połączony z szukaniem wiosny. Może spotkamy przy drodze wiosenne bazy do wazonu, zaobserwujemy pąki na drzewach, posłuchamy śpiewu ptaków. A może co najważniejsze, porozmawiamy. Nie o braku pieniędzy, nie o znajomych, ale o tym co dla nas najważniejsze, o naszej rodzinie, o tym co nas łączy.

Jedno jest pewne: Każdy z nas odczuwa potrzebę podzielenia się swoimi przeżyciami i przemyśleniami. Może warto powiedzieć to, że jest wiele rzeczy w życiu ważnych, ale czymś najważniejszym, najdroższym jest RODZINA. Wszyscy to niby wiedzą, ale prawie nigdy o tym nie mówimy.

To prawda, że w zwykły dzień na ogół nie ma czasu na zwyczajną rozmowę. Rano praca i szkoła, po powrocie posiłek, niezbędne obowiązki domowe i czas na spanie. W zwykły dzień nasze

kontakty rodzinne to: zrobić, załatwić, zapytać. Taśma produkcyjna, prawda?

Taki świąteczny spacer byłby zatem dowodem na to, że jeszcze umiemy i mamy o czym rozmawiać. Może znamy nazwy roślin, drzew, będzie to więc i lekcja biologii dla dzieci. Może skojarzą nam się wspomnienia z naszego dzieciństwa - opowiedzmy. A może też pomilczymy, słuchając odgłosów lasu, ucząc dzieci, że w lesie można czuć się dobrze milcząc. Wszystko zależy od nas, ważne, żeby było inaczej - rodzinnie.

Głęboko utkwili mi w pamięci słowa pewnego pana, któremu nagle zmarła żona. Otóż do końca życia nie mógł on sobie darować, że tak rzadko mówił, że ją kocha, że jest najważniejsza w jego życiu, że dopiero teraz wie, że o uczuciach trzeba mówić. On nie zdążył.

Nie żałujmy więc sobie i dzieciom ciepłych słów - to nic nie kosztuje.

M.R.

Ku przestrodze!

Niewielu pracodawców działających w naszej gminie pamięta o swoich obowiązkach z zakresu odpowiedzialności za bezpieczeństwo i higienę pracy. Pracujący lub poszukujący pracy, tego tematu z "oczywistych" względów nie akcentują.

Wkrótce nastąpi znacząca nowelizacja oraz ujednoczenie przepisów prawa pracy i ZUS obowiązujące każdy sektor działalności gospodarczej (Projekt Kodeksu Pracy w Sejmie RP).

Doświadczenie uczy, że brak znajomości lub nieprzestrzeganie przepisów i zasad BHP jest niekorzystne zarówno dla pracodawcy jak i pracownika, co nie zwalnia ich od odpowiedzialności.

Konsekwencją zatrudniania jest zapewnienie pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Pozwala to unikać niepotrzebnych nieszczęść i strat finansowych.

Proponujemy naszym czytelnikom cykl zwięzłych instrukcji w powyższym zakresie, przez co pragniemy pomóc, przybliżyć i uczulić na sprawę bezpieczeństwa pracy.

Nieszczęścia, wypadki, choroby nas nie omijają, a wtedy może być za późno.

Tadeusz Wacowski

INFORMACJA

Informujemy mieszkańców Miasta i Gminy Ogrodzieniec, że został utworzony punkt sprzedaży środków ochrony indywidualnej (maski i odzież ochronna) w Fabryce Sprzętu Ratunkowego i Lamp Górniczych "FASER" w Tarnowskich Górach. ul. Nakielska 42/44.

Ludność może zaopatrywać się w punkcie sprzedaży na zasadzie odpłatności.

E.Ż.

OGŁOSZENIE

Zarząd Miejski w Ogrodzieńcu informuje, że w dniu 15.04.1994r o godz.10.00 w Urzędzie Miasta i Gminy odbędzie się przetarg na sprzedaż w formie wieczystego użytkowania działek budowlanych w Ogrodzieńcu:

nr 7341/2 o pow. 441 m²

nr 7591 o pow. 382 m²

stanowiących własność GMINY OGRODZIENIEC

oraz działek budowlanych położonych w Kielkowicach:

nr 255/16 o pow. 754 m²

nr 255/17 o pow. 751 m²

nr 255/18 o pow. 765 m²

nr 255/19 o pow. 768 m²

nr 255/10 o pow. 793 m²

stanowiących własność GMINY OGRODZIENIEC.

Cena wywoławcza 1m² na terenie m. Ogrodzieniec

wynosi 50.000zł.

Cena wywoławcza 1m² na terenie Kielkowic wynosi 38 000zł.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie tut. Urzędu najpóźniej w dniu przetargu.

URZĄD MIASTA I GMINY

EWA TOKARCZYK

Z kulturą na bakier

7 marca, w wigilię Dnia Kobiet, w Domu Kultury odbył się koncert. Zdobycie na niego wejściówki nie wymagało wiele "zachodu". Wystarczyło jedynie być kobietą i "mieć ochotę na chwileczkę zapomnienia". Spełniłam oba te warunki i wygodnie zasiałam w fotelu.

Program okazał się ciekawy i bogaty artystycznie. Rozpoczął go poetycko-muzyczny recital duetu cygańskiego. Gorące rytmy podziały na nasze Panie, jak balsam. Były zachwycone - zdecydowanie bardziej piosenkami, niż poezją, chociaż i ona wniosła do koncertu odrobinę odmienności.

Potem "pateczkę przejęły" dzieci. Ich występ podobał mi się najbardziej. Dzieciaki są na scenie szalenie wdzięczne, improwizują, wnoszą do programu naturalną spontaniczność. Potrafią rozbawić każdą publiczność, no może... prawie każdą, gdyż ta obecna na sali 7 marca nie chciała się rozbawić za nic w świecie. Wyobrażam sobie jak strasznie musi czuć się aktor, który zamiast żywych twarzy widzi na widowni kamienie. Nic dziwnego, że jedno maleństwo tuż przed wejściem na scenę uderzyło w płacz, lepsze to niż bicie głową w mur.

"Mini lista przebojów" była dla młodych wykonawców wyraźnie dużym przeżyciem, kto wie czy nie większym, niż koncert "na żywo". To dobry

sposób na odreagowanie emocji, zdecydowanie bezpieczniejszy niż kopanie koszy i zrywanie reklam! A poza tym, publiczny występ pod szyldem znanego zespołu, to zobowiązuje.

Na zakończenie wystąpił zespół muzyczny z okolicznościowym repertuarem i uroczą wokalistką Agatą Poradą. Miły akcent, kilka sentymentalnych nutek pod publiczność, szkoda, że nadal martwą.

No cóż, skoro czas i miejsce po temu wyrażę kilka osobistych refleksji. Koncert bardzo udany - różnorodny artystycznie, starannie przygotowany i umiejętnie prowadzony. Ukłon w kierunku Pań instruktorek - Joanny Piwowarczyk, Małgorzaty Straszak i Agaty Słaby. Dziewczyny tak trzymać! Dziękuję za miły wieczór. Co do reszty, mój optymizm pryska, jak mydlana bańka. Frekwencja na imprezie słabiotka, atmosfera ciężka, radości na twarzach co kot napłakał, krytycznych uwag, jak zwykle, w nadmiarze.

Widać tkwi to już w naturze mieszkańców naszego

miasta - nie żyć i nie dać żyć innym.

Sceptycyzm, krytycyzm, kąśliwa ironia to ostra broń, najczęściej jednak obosieczna. A zatem z uwagi na możliwość drastycznego zmniejszenia liczebności naszej osady, stańmy się dla siebie życzliwi. Doceńmy częściej pracę innych, uszanujmy ją. Niech ostra uwaga ustąpi miejsca komplementowi, zapewniam - życie stanie się o wiele przyjemniejsze.

Dom Kultury powinien być w miejscowości tak niewielkiej, jak Ogrodzieniec jej sercem, stale aktywnym i żywym, a nie sztucznie utrzymywanym przy życiu. Reanimacja nic tu nie pomoże, ono musi bić naturalnym rytmem. Współpraca ze

szkołami, aktywizowanie młodzieży, uczestniczenie w życiu kulturalnym miasta całego społeczeństwa to jedyny sposób, by wyrwać się z marazmu, który zaczyna nas pochłaniać.

Ostatnie słowo oddajmy Tadeuszowi Różewiczowi. W jednym z wierszy napisał:

"Kochani ludożercy (...) nie mówcie odwróceniem tyłem: ja mnie mój moje mój żołądek mój włos mój odcisk moje spodnie moja żona moje dzieci moje zdanie Kochani ludożercy nie zjadajmy się Dobrze bo nie zmartwychwstaniemy Naprawdę"

AWARIA

Zagrożenia w czasie pokoju, to różnego rodzaju awarie stwarzające zagrożenie dla ludności i środowiska. A przykładem takiego zagrożenia była awaria w dniu 7.03.1994r. w Przedsiębiorstwie Materiałów Izolacji Budowlanej w Ogrodzieńcu - pęknięcie zaworu cysterny spowodowało wyciek 7 tys. litrów etyliny, zanieczyszczając teren stacji paliw Przedsiębiorstwa i kanalizację deszczową.

Szybka akcja ratunkowa Straży Pożarnej z Zawiercia i Dąbrowy Górniczej zapobiegła powstaniu wybuchu. Akcja ratunkowa trwała 6 godzin, miejsce awarii zostało zabezpieczone. Akcja polegała na pokryciu etyliny pianą i piaskiem. Następnie etylinę, która spłynęła kanalizacją deszczową pod nadzorem straży spalono. Kanały deszczowe po zakończeniu akcji oczyszczono.

POLICJA RADZI

Pojazdy pochodzące z kradzieży najczęściej sprzedawane są na giełdach samochodowych. Dlatego też kupując samochód na giełdzie należy wykazać maksimum przezorności. Może bowiem okazać się, że upragniony nowo nabyty przez nas samochód pochodzi z kradzieży i straciliśmy w jednej chwili dorobek całego życia.

Dokonując zakupu samochodu nie daj zwieść się jego niską ceną.

PAMIĘTAJ! Zbyt niska cena, znacznie odbiegająca od średniej, nie jest okazją lecz świadczy na ogół o tym, że pojazd pochodzi z kradzieży lub posiada ukrytą wadę.

Gdy już zdecydujesz się na zakup konkretnego pojazdu na giełdzie, dokonaj najpierw jego zewnętrznych oględzin. Ich celem jest stwierdzenie czy nie nosi on śladów wskazujących na to, że pochodzi z kradzieży.

Sprawdź zwłaszcza czy korek wlewu

paliwa i zamki drzwi nie noszą śladów uszkodzeń mechanicznych oraz czy blacharka i lakier nie noszą uszkodzeń świadczących o włamaniu, bądź udziale w wypadku.

Sprawdź czy szyby posiadają jednakową cechę producenta, obudowa kierownicy nie nosi śladów demontażu, a stacyjka jest oryginalna, sprawna i nie nosi śladów siłowego posługiwania się kluczykiem. Ustal także czy pojazd ma oryginalne kluczyki.

KUPUJ TYLKO SAMOCHODY Z ORYGINALNYMI KLUCZYKAMI.

Gdy elementy te, twoim zdaniem, nie wzbudzają zastrzeżeń sprawdź dowód tożsamości osoby sprzedającej. Porównaj jej wygląd ze zdjęciem w dowodzie osobistym. Przyjrzyj się dokładnie sposobowi wklejenia fotografii, zwracając uwagę na to czy docisk suchej pieczęci na zdjęciu i papierze jest

Dni poświęcone MATCE ZIEMI

22 kwietnia 1970r. po raz pierwszy na świecie obchodzono - **DZIEŃ MATKI ZIEMI**. 20 milionów Amerykanów zademonstrowało wówczas swoje zaniepokojenie stanem środowiska naturalnego. Przyłączyli się do nich politycy, a sieci telewizyjne nadawały programy o zagrożeniu naszej planety.

Od tamtego czasu Ziemi przybyło obrońców. Powołano Agencję Ochrony Środowiska, powstały różne kluby ekologiczne i tzw. partie "zielonych". Mimo to nie udało się powstrzymać postępującego niszczenia przyrody. Nadal ginie bezpowrotnie wiele gatunków roślin i zwierząt, a powietrze zanieczyszczane jest groźnymi dla życia pyłami i gazami. Ludzie nie mogą zrozumieć, że to nie Ziemia potrzebuje nas, lecz my - Ziemi.

Słyszymy o skali zagrożenia występującej w różnych rejonach Polski i Świata, ale szczególnie dotkliwie odczuwamy ją w naszym województwie, gdzie przybrała rozmiary klęski ekologicznej. Czysta woda, powietrze i nieskażona gleba mają podstawowe znaczenie dla rozwoju i jakości życia na Ziemi. Na terenie naszej gminy od 2 lat pracownicy Urzędu Miasta i Gminy ref. Inwestycji i Gospodarki Komunalnej organizują obchody Dni Ziemi. Zaangażowanie w obchody tego święta dzieci i młodzieży dowodzi, iż środowisko w którym żyjemy zaczyna zajmować należne

mu miejsce i właściwą rangę. Finałem ubiegłorocznych obchodów Dni Ziemi było rozstrzygnięcie Konkursu Ekologicznego, które odbyło się na Zamku w Podzamczu. Wszyscy uczestnicy otrzymali cenne nagrody m.in. encyklopedie, piłki nożne i do gry siatkowej, komplety do tenisa ziemnego i stołowego, zestaw do kometki itp. ufundowane przez zakłady produkcyjne i podmioty gospodarcze działające na naszym terenie. Imprezę zakończyło ognisko na dziedzińcu zamkowym połączone z pieczeniem kiełbasek. Sponsorami poczęstunku byli - Zakład Przetwórstwa Mięsnego oraz tut. piekarnie.

Aby tegoroczne obchody święta wypadły równie uroczyste jak zeszłoroczne tut. Urząd zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich zakładów produkcyjnych i podmiotów gospodarczych o wsparcie finansowe lub ufundowanie nagród rzeczowych. Deklaracje o chęci udzielenia pomocy przyjmowane są w UMiG pok. 35 w terminie do 8.04.1994r.

Referat inwestycji i gosp. komunalnej

KRÓTKO

7 kwietnia br. odbędzie się organizowany przez Urząd Miasta i Gminy Turniej Wiedzy Pożarniczej i Ekologicznej. W turnieju uczestniczyć mogą uczniowie klas starszych wszystkich szkół podstawowych. Fundatorem nagród jest Burmistrz Miasta i Gminy. Najlepiej przygotowani uczestnicy Turnieju reprezentować będą Ogrodzieniec w eliminacjach wojewódzkich.

Obecnie trwają zebrania sprawozdawczo-wyborcze w jednostkach straży pożarnych. W mieście i gminie działa 11 jednostek OSP. Szerzej o zebraniach w następnym numerze.

W budynku "starej poczty", w pomieszczeniu sklepu zielarskiego uruchomiony został Punkt Konsultacyjny Zakładu Weterynaryjnego.

Czynny jest w poniedziałki i czwartki w godz. 15.00 - 17.00

Szkoła Podstawowa w Ryczowie

Witamy i pozdrawiamy wszystkich czytelników "Gazety Ogrodzienieckiej". Przejmujemy pałeczkę i w bieżącym numerze opowiadamy o swej pracy, kłopotach i radościach. Prezentację zaczniemy krótką historią okolicy.

Dawno, dawno temu ...

Ryczów to malownicza miejscowość położona wśród uroczych skał i wzgórz porośniętych lasami. Wieś ta należała do dóbr królewskich - tu odbywały się polowania, słychać było ryk dzikiej zwierzyny, od którego prawdopodobnie pochodzi nazwa "Ryczów".

W 1144 r. miała miejsce walka między wojskami Władysława II, a wojskami jego braci - Bolesława i Henryka. W bitwie tej, Władysław został pokonany. Legenda głosi, że Rusini, którzy go wspierali zostali rozgromieni. Ukryli się w grotach skalnych, w pobliżu drewnianego zamku zwanego Grodzikiem. Stąd pewnie pobliskie góry nazywane są Górą Ruskimi.

Zamek i wioska zostały zniszczone w czasach najazdu Tatarów w 1241 r.

1655 roku w Ryczowie chłopci stoczyli krwawy bój ze Szwedami. Poległych pochowano we wspólnej mogile, na której później postawiono kapliczkę, stojącą do dnia dzisiejszego.

Na jednej ze skał w pobliżu wsi widnieją ruiny średniowiecznej budowli. Skała otoczona była fosą, której ślady istnieją do dziś. Zarys ścian z podpierającymi je skarpami sterczy na krawędzi niedostępnej, stromej skały. Kiedy i przez kogo budowla została wybudowana - trudno dociec. Ryczowianie opowiadają legendę, że to Seweryn Boner w XVI wieku kazał wznosić na skale zamek. Zazdrośny diabeł z nadejściem nocy burzył to, co w dzień wybudowano.

Może ten zameczek miał jakiś związek z pobliskim potężnym zamkiem ogrodzienieckim? Może tajemne, podziemne przejście wiodło z Ogrodzienia do Ryczowa, co na terenie Jury jest zjawiskiem często spotykanym? Trudno dziś odpowiedzieć na te pytania.

Tak oto pokrótce przedstawia się Historia Ryczowa i jego okolicy.

Szkoła w Ryczowie? Ktoś powie - cóż, jedna z wielu wiejskich szkół. Być może. Dla nas jednak jest to miejsce szczególne. I choć mówimy o niej różnie: szkoła, buda - to zawsze dodajemy "nasza". Mówiąc "nasza szkoła" mamy na myśli zarówno budynek jak i całą społeczność uczniowską, wszystkich nauczycieli, pracowników i rodziców. Starsi mieszkańcy wioski patrzą na obecny budynek szkolny z dumą. Oni uczyli się w starym, drewnianym. Nowy - funkcjonuje od 27 lat. Przez ten czas wiele się tu zmieniło i to na lepsze. Do niedawna budynek był wykorzystywany przez okrągły rok: 10 miesięcy przez uczniów, a w wakacje i ferie przyjeżdżały tu dzieci z różnych stron Polski, aby wypocząć. Nic nie mamy przeciwko kolonistom, ale organizatorzy ...

Dobrze, że te czasy należą już do przeszłości, bo nie bardzo byliśmy zadowoleni z "tamtej" współpracy, która przysparzała nam więcej kłopotów niż korzyści. Teraz przynajmniej nie musimy sprzątać po innych. Wspólnie dbamy i szanujemy to, co już zostało zrobione i nikt nam w tym nie przeszkadza.

"Szkoła w kolorach tęczy?"

A więc nierealna, pozostająca w sferze marzeń uczniów i nauczycieli? Niekoniecznie! To szkoła "bajeczna", w której chce się pracować i uczyć. Takiej szkoły pragniemy wszyscy - my nauczyciele, nasi wychowankowie i ich rodzice. Tworzymy szkołę "w kolorach tęczy" w każdym dniu. W jaki sposób? Dbamy o jej wystrój: kolorowe, świeżo pomalowane ściany w klasach, w ciekawy sposób udekorowane wspólnie z uczniami i rodzicami, wyłożone boazerią korytarze i rzucające się w oczy kwiaty. Na korytarzach, w klasach pełno żywej zieleni. Sale i korytarze chociaż małe i ciasne, ale widne dzięki nowym, dużym oknom. Dziękujemy za nie władzom naszej gminy. Umieszczone na korytarzach informacje wprowadzają nas w toczone się w tej szkole życie. Na przerwach widać barwny tłumek z wesołymi, uśmiechniętymi buziakami. Słychać rozmowy, gwar, jakieś wesołe piosenki oraz gorący doping uczniów grających na przerwach w tenisa stołowego.

Ten kolorowy świat zaczynamy tworzyć wśród nas, nauczycieli. Zgrane, życzliwe grono, spędzające każdą wolną chwilę na wspólnych rozmowach i wzajemnych radach - przynosi swoją serdeczność i miłą atmosferę na uczniów. Ciepło i kulturalne zachowanie przynosi każdy nauczyciel i wychowawca z uczniami swojej klasy. A są ci uczniowie bardzo różni: mało zdolni, zdolni, niektórzy utalentowani i wrażliwi.

"Maluszki" lubią bawić się w aktorów, co wykorzystujemy i bawimy się razem z dziećmi. Mali aktorzy z młodszych klas odwiedzają się wzajemnie i raczą kolegów odrobiną bajki, baśni czy opowiadania. Splendoru dodają aktorom piękne stroje, przygotowane wspólnie z rodzicami. Dzieci lubią śpiewać, tańczyć - organizujemy więc konkursy z nagrodami fundowanymi przez Komitet Rodzicielski.

Mamy też w naszej społeczności uczniowskiej utalentowanych artystów, których prace zdobią klasy i korytarze.

Kiedy uczniowie najbardziej zbliżają się do nas i dają się lepiej poznać? W czasie wspólnej zabawy i wycieczek po okolicy. Wiosna to pora eskapad i zabaw w terenie. A teren mamy piękny! Wyruszamy na wycieczki i zarażamy

naszych "milusińskich" ogromną rozkoszą jaką daje wędrowka. "Otwieramy" im oczy na piękno przyrody, opowiadamy legendy. Czyż taka wycieczka nie może być uwieczniona ogniskiem i pieczonymi kiełbaskami? Ależ tak! wybornie wtedy smakują. Po powrocie pełni wrażeń nawet nie zauważamy jak silna nie porozumienia nawiązała się między nauczycielem i uczniem.

Czy zawsze jest tak pięknie i różowo? Nie zawsze. Bywają chwile przykre dla ucznia i dla nauczyciela. Lenistwo nie przynosi nic dobrego. Zła ocena, naganą, przykre słowa z ust nauczyciela, smutek zawód i porażka ucznia. W końcu rozmowa z rodzicami, wspólne podjęcie kroków do zmiany na lepsze. Po burzy pojawia się na niebie ogromny kolorowy łuk, zza chmur wyłania się słońce i to wzbudza nadzieję na lepsze, piękniejsze dni. Również w szkole, po przykrych chwilach, burzach szkolnych - pojawia się tęcza - nadzieja na lepsze jutro.

Dzieci rozumieją zachowanie nauczycieli, a niektórzy próbują wyrazić swoje uczucia w różnych formach twórczości literackiej.

"Gdybym był nauczycielem ..."

Gdybym był nauczycielem, nie byłbym zbyt surowy dla dzieci, ale też nie byłbym zbyt pobłażliwy jak owieczka. Nie dałbym sobie wejść na głowę. Chciałbym, żeby ta klasa, którą bym uczył była klasą zgraną, żeby o tej klasie mówiono jak najlepiej. Chciałbym również, żeby moi uczniowie doceniali pracę i trud mój i wszystkich nauczycieli. Staralbym się żeby wszystko było O.K., ale nauczycielem za żadne skarby świata nie chciałbym zostać. Jest to zawód wymagający dużej cierpliwości i nerwów, których ja nie posiadam.

Lukasz Luboń Kl. III

"Wiersz o szkole"

Nasza szkoła
Miła i wesoła
Mamy panią miłą
uśmiechniętą, która lekcje nam wyklada
choć my mamy główkę niepojętą
Trochę trudu, trochę chęci
I już mamy sporo piątek
Lubimy codzienny nasz dzwonek wesoły
Lubimy chodzić do naszej, kochanej szkoły.

Małgorzata Piątek Kl. III

"Wymarzona szkoła"

W mojej wymarzonej szkole jest bardzo fajnie i przyjemnie. Moja wymarzona szkoła ma wierzę na cztery strony świata i zamiast dzwonka, trębacz gra hejnał - swoją piękną trąbką. Na podwórku za szkołą jest ogromny basen z małą wysepką, są też huśtawki z ogromnym przeciwsłonecznym parasolem. Mamy bardzo fajną panią wychowawczynię, bo gdy ktoś zapomni pracy domowej, to odrobi na następną lekcję. Chciałabym, żeby moja szkoła była taka, jak z moich marzeń.

Justyna Kowalik Kl. III

Twórczość literacka naszych uczniów nie ogranicza się tylko do tematyki szkolnej. Wśród naszych podopiecznych są dzieci z fantazją poetycką, którą my pielęgnowujemy bo:

"Póki twe dziecko z lat nie wyjdzie małych,
Do postępów je prowadzi doskonałych,
Bo potem darmo z nim się będziesz silić;
Nie da się łatwo gruba gałąź schylić".

/F. Zabłocki/

"Moja rodzina i ja"

Moja rodzina to jestem ja, mama, siostra, babcia, dziadzius i wujek, kot Pimpek i pies Dinek.

Dziadzius stoi przy oknie
i patrzy jak piesek moknie.
Babcia spokojnie sprząta
a kot się pod nogami krząta.
Mama, gdy smacznie gotuje
to wszystkim bardzo smakuje.
Wujek gdy tylko będzie w stanie

to o świtaniu z łóżka wstanie.
Siostra mi mówi nie rób hałasu
bo na nic nie ma czasu,
A do mnie to już uff
mamie brakuje słów.

Tomasz Karbownik Kl. III

"Wszystko na Elżbietkę"

Elżbietko idź do sklepu
Elżbietko umyj się
Elżbietko siostró moja
posłuchaj mamy swej
Ciagle wszystko na Elżbietkę
a ja chciałabym spokojnie polatać jak motyl
jak osa polna
jak pszczołka wolna
chciałabym wszystko robić po swojemu
ale ciągle słyszę Elżbietko, Elżbietko,
Elżbietko

Justyna Kowalik Kl. III

"Jesień"

Jakie skarby chowa jesień
może liście w włosach niesie
może wiatr ją w polu goni
Kolczykami w uszach dzwoni

Oczy ma jak duże gwiazdy
przed nią jadą dwa pojazdy
nad nią frunie motyl w górze
w ręce ma czerwone róże

Tam gdzie przejdzie
jest ulewa
Wielkie krople z siebie zlewa
nie ja na to nie poradzę
ze z jesienią sobie nie radzę

Monika Ostrowska Kl. VII

"Czerwone maki"

Kiedy maki rozkwitały
panny wodę nabierały
i śpiewały przy tym pięknie
jak słowiczek w górze śpiewnie

Jak czerwone maki były
tak ich usta się mieniły
wtedy ptaków były gody
a ich trele jak jagody
Wodę brały i śpiewały
Kiedy maki rozkwitały

Monika Ostrowska Kl. VII

Bzyczek to jest mały smyczek
Kama to jest mała dama
Kiedy w końcu już dorosną
Będzie to już przyszłą wiosną
Będą piękne jak ich mama
No a z Kamy będzie dama

Monika Ostrowska Kl. VII

GDY JEDZIEMY NA WYCIECZKĘ...

Każdy z dorosłych pamięta wycieczki ze swych szkolnych lat. Zostają w pamięci na całe życie. Wiosna to czas szkolnych wypraw w najpiękniejsze regiony Polski /do nas też zapraszamy, szkolne schronisko w Żelazku może przyjąć na nocleg ponad 20 osób/.

Udaje się do nich przekonać rodziców, którzy wiedzą, że to co zobaczyli w młodym wieku często musi starczyć na długie lata.

Klasy najmłodsze oglądają okolicę, wyjeżdżają do ZOO w Chorzowie, na spektakle teatralne do MOK w Zawierciu. Jest to nie tylko atrakcyjna forma kształcenia, ale i przyjemność. Klasy VII i VIII tradycyjnie zwiedzają Państwowe Muzeum w Oświęcimiu.

W ubiegłym roku nasi uczniowie byli na jednodniowych wycieczkach w Krakowie i Chorzowie. Były też wycieczki klas starszych do Zakopanego, Warszawy, Szczyrku.

I czemu ta benzyna tak drożeje? Chętnie zobaczylibyśmy morze. Bo każda wycieczka to wielka wyprawa, na którą zabieramy stopy kanapek, litry napojów, torby łakoci. Konsumpcja zaczyna się tuż po wejściu do autobusu. Później już tylko lekki ból brzucha, zawroty głowy i ... Ale to nic. Jedziemy dalej. Wreszcie na miejscu! Ile tu sklepów, kiosków, atrakcji. Jakie pyszne lody, hot-dogi, zapiekanki. I znów ogromny głód. Są pieniądze, więc trzeba je wydać. Kupujemy zapamiętałe pamiątki. Nic nie szkodzi, że później płaczą się po kątach. Trzeba przecież zrobić niespodziankę najbliższym.

Ile tu cudów! Czy zdążymy wszystko zobaczyć? Trzeba wiele zapamiętać i o tyle zapytać. A czas biegnie. Nie ma chwili do stracenia.

I już z powrotem do autobusu. Nareszcie nogi odpoczną. Mogłam nie zabierać tych nowych pantofli. Trochę mnie uciskają.

Nagle słyszymy jakieś gruchanie. A to pech! Gołąb wykryty pod koszulą - pamiątka z Krakowa odleciał ponownie na Rynek. Ależ, ta nasza Pani. Istny Kojak.

NIE TYLKO NAUKA ...

Nasi uczniowie, podobnie jak w innych szkołach są różni. Wśród nich jest wielu ambitnych i zdolnych. Chętnie uczestniczą w imprezach szkolnych i środowiskowych. Szkoda tylko, że nie mają takich możliwości rozwoju intelektualnego jak dzieci w mieście. A jednak na miarę swoich zdolności potrafią przygotować bardzo ciekawe imprezy.

Do tradycji naszej szkoły należy organizowanie przez dziewczynki "Dnia Chłopaka" z licznymi konkursami, wyborem "Mistera" oraz przygotowanie drobnych upominków. W rewanżu chłopcy myślą o niespodziance dla dziewcząt z okazji "Dnia Kobiet". Bardzo miło i ciepło wspomniane są apele świąteczne z okazji Świąt Bożego Narodzenia, na którym panuje rodzinna atmosfera. Corocznie interesująco przebiega w naszej szkole "Prima Aprilis". Dopiero wtedy ujawniają się prawdziwe talenty. Uczniowie wspaniale "wcielają się" w role nauczycieli, prowadzą pełne humoru zajęcia z kolegami, hospitują lekcje, dyskutują z nauczycielami na temat wychowania dzisiejszej młodzieży. Naprawdę świetna zabawa.

Ryczów słynie z pięknych głosów. Można się o tym, przekonać uczestnicząc w każdej uroczystości szkolnej. Gdybyśmy mieli jeszcze mikrofony, oj gdyby ...

*

Piątek jest dla uczniów przyjemnym dniem, jest to koniec tygodnia nauki. Po lekcjach są ulubione zajęcia SKS-u prowadzone przez Panią A. Malinowską. A potem wyjazd na basen do Jarosowca i nauka pływania. Takie wyjazdy są w naszej szkole organizowane od kilku lat. Niektórzy uczniowie zdobyli już karty pływackie, mogli więc uczestniczyć w obozie żeglarskim w ostatnie wakacje.

Być może uda się także zorganizować kolonie letnie w Czechach. Ale nad tą ofertą dopiero pracujemy.

ZAPRASZAMY DO ŚWIETLICY

Świetlica szkolna jest dziś jedną z najbardziej popularnych form opieki nad dzieckiem. Ważne miejsce w jej działalności zajmuje funkcja opiekuńczo - wychowawcza. Nasza świetlica może pochwalić się tym, iż połowa społeczności uczniowskiej korzysta z obiadów. Staramy się aby każdy obiad składał się z dwóch dań, był pożywny i smaczny. Oprócz tego co roku w okresie jesienno-zimowym prowadzona jest z powodzeniem akcja "szklanka mleka". Każdy spragniony uczeń może być poczęstowany kubkiem kompotu czy herbaty. Funkcję dożywiania udaje się wypełnić pomimo trudnych warunków pracy w kuchni. Gotujemy na starym, węglowym piecu, który lada moment może się zawalić. Ale mamy nadzieję, że niebawem, podobnie jak w innych szkołach naszej gminy, zostanie doprowadzony gaz i zostaną zainstalowane nowe urządzenia kuchenne. I tu szeroki uśmiech w stronę naszych lokalnych władz.

Obok dożywiania, świetlica realizuje swoje zadania stosując różne formy pracy. Przeważają tu gry, konkursy, zabawy wycieczki. Uczniowie mogą w świetlicy przygotować się do lekcji, korzystać ze zorganizowanych gier i zabaw, czytelnictwa czasopism dziecięcych i młodzieżowych, zajęć plastycznych i manualnych. Przy świetlicy działa zespół muzyczno-taneczny, a także koło lalkarskie. Czasem oglądamy wspólnie filmy, które później omawiamy, a zdobyte doświadczenia wykorzystujemy do wykonania prac plastycznych. Prowadzone jest również nauczanie indywidualne dla uczniów mających trudności w nauce.

Teraz czas "pobiadolić". Nasza świetlica to jednocześnie: jadłodajnia, świetlica, czasami klasa lekcyjna. Mała, bywa, że za mała i chciałoby się rzec, może kiedyś stanie się świetlicą z prawdziwego zdarzenia.

WSPÓLNYMI SIŁAMI..

Praca z młodzieżą jest szczególna, trudna ale i bardzo twórcza. Dzięki nowo urządzonej w 1992 roku pracowni technicznej, uczniowie naszej szkoły mają większe możliwości doskonalenia swoich umiejętności i rozwijania myślenia kategoriami technicznymi i ekonomicznymi.

Pracownię wyposażono w dziesięć warsztatów i biurko z całym elektrycznym urządzeniem sterowniczym. Brakowało jednak podstawowych narzędzi do obróbki drewna, drutu blachy. To poważnie utrudniało prowadzenie zajęć.

Mimo tych trudności, w maju 1993r. nauczycielka techniki Pani Helena Dybkowska, zdecydowała, by uczniowie przystąpili do konkursu pod hasłem "Dziecięca Gielda Pomysłów". Konkurs odbył się w Szkole Podstawowej w Siewierzu. Wysłano kilkanaście prac z różnych dziedzin techniki. Dzieci otrzymały nagrody książkowe i rzeczowe. Szkoła natomiast otrzymała nagrody w postaci albumów.

Umysły dzieci są więc wyjątkowe, wystarczy je pobudzić i ukierunkować, a na efekty nie trzeba długo czekać.

W tym roku szkolnym także przygotowujemy się do konkursu. Brak narzędzi do pracy i środków na doposażenie pracowni przyczynił się do tego, że nauczyciel techniki musiał szukać różnych sposobów by w pracowni było czym pracować, a dzieci nie musiały przynosić narzędzi z domu, co było niebezpieczne.

Przemawiając tymi argumentami do ludzi "dobrego serca" znaleziono trzech sponsorów tj. właściciela spółki REMBUD p. Stanisława Piątka mieszkańca Żelazka oraz właścicieli sklepów w Ryczowie: p. Grażynę i Wiesława Pasiów i p. Jarosława Janusa. Zebrano 3 miliony zł., za które zakupiono podstawowe narzędzia. Do umebłowania i wyposażenia pracowni przyczynili się również wszyscy pracownicy naszej szkoły, przeznaczając na ten cel 2mln 400tys. zł. Za te pieniądze kupiono linoleum na podłogę pracowni.

Mamy nadzieję, że w przyszłości znajdzie się jeszcze ktoś, kto dzieciom i szkole pomoże. A za zrozumienie i dobre serce tym ludziom, którzy je okazali serdecznie dziękujemy.

Słowa uznania i podziękowania kierujemy do tych Rodziców, którzy od wielu lat pomagają naszej szkole nie żałując swego czasu, pomysłów i energii. Wiele prac na rzecz szkoły rodzice wykonali społecznie. Wielokrotnie wzbogacali fundusze Komitetu Rodzicielskiego pieniędzmi wypracowanymi w różny sposób.

CZEGO TO UCZNIOWIE NIE WYMYŚLA! CZYLI: "HUMOR SZKOLNY"

"Chrobotek reniferowy wszedł na drzewo i wyjadał jaja ptasie."

"Co to jest jajorodność?"

Dziecko w skorupce."

"Twierdzenie Pita Gorasa."

"W jakich trzech stanach skupienia występuje woda?"

USA, Kanada, Meksyk."

"Co się stanie, gdy pełną butelkę napełnioną wodą wstawimy do lodówki?"

Rozsadzi lodówkę."

"Dowodem na prostoliniowe rozchodzenie się światła są przewody elektryczne."

"Jakie zwierzę nazywamy obojnakiem?"

Takie, które ma narzędzia męskie i żeńskie."

"Jak wyglądał husarz?"

Husarz miał konia, który jeździł na nim."

"Tata znalazł w lesie humor"

Z WYPRACOWAŃ ...

Dawniej chłop był bity przez panów, a teraz już nie ma panów.

* W dawnych czasach chłopcy żyli dłużej, niż człowiek.

* Kazimierz budował zamki dla starostów z kamienia.

* Hugo Kołłątaj założył kuźnię.

* Ludzie w dawnych czasach chwyтали zwierzęta i jedli je, a potem oswajali.

* Colombo odkrył Amerykę.

"NIECH BĘDĄ SZCZĘŚLIWE"

Lekcje kończą się około drugiej, ale nie wszyscy uczniowie śpieszą się do domu. Jedni z zapalem kończą swoje zawody w tenisa stołowego, inni grają w piłkę nożną na boisku szkolnym, jeszcze inni zostają w świetlicy, aby odrobić lekcje, pomóc w dekorowaniu klasy, poćwiczyć tekst baśni itp. Część dzieci z Żelazka i Kolonii Ryczów wróciła już bezpiecznie do domu szkolnym, autobusem.

Czasami do pokoju nauczycielskiego puka jakaś mama, która przyszła podzielić się zmartwieniem, dopytać w jaki sposób pomóc swojemu dziecku, aby było zadowolone i z ochotą przyjmowało wszelkie trudy związane z nauką.

Dziś, kiedy ludzie tracą pracę i smutek zagląda do ich domów uczynimy wszystko, aby chociaż dzieci były szczęśliwe. Niech korzystają z przywilejów dzieciństwa, bo ono się nigdy nie powtórzy, zostanie w pamięci takie, jakie stworzymy im my, nauczyciele i rodzice.

Co planujemy w najbliższej przyszłości? Wyjazd do teatru do Chorzowa, powitanie wiosny, przyjęcie dla Mam, obchody Dnia Dziecka. Tyle możemy dać dzieciom. To co otrzymują od dorosłych dzisiaj, zostanie w nich na długo ...

Włodzimierz Kołodziej rodowity Zawiercianin, od 1967r. mieszkaniec Ogrodzieńca.

Studia medyczne ukończył w Krakowie w 1958r. Cały czas pracuje w lecznictwie zawierciańsko - ogrodzieńskim. Żonaty. Żona Anna - położna, córka Agnieszka - stomatolog, syn Grzegorz - architekt.

Od wielu lat jest Pan Kierownikiem Rejonowej Przychodni Specjalistycznej w Ogrodzieńcu. Co udało się Panu zrealizować a czego nie jako szefowi administracyjnemu i lekarzowi tej placówki?

- Moim skromnym zdaniem uważam, że nastąpiło wiele zmian na lepsze. Powstały poradnie specjalistyczne, został zmodernizowany budynek, przystosowano go narastających potrzeb. W związku z tym zwiększył się zakres usług a także przybyło sprzętu, co jest dużą zasługą także Gminy. W tym roku planuje się zrealizować zmiany organizacyjne w przychodni dla poprawy jej funkcjonalności.

Jeżeli chodzi o niezrealizowane tematy, to nie udało się adaptować pomieszczeń po byłej Izbie Porodowej z uwagi na brak środków finansowych.

Jak Pan ocenia ilość i stan wyposażenia przychodni, która mówiąc szczerze jest peryferyjna?

- Według mnie jest "do tyłu" około 30 lat w stosunku do standardu większych ośrodków.

Mieszkańcom Ogrodzieńca i okolicznych wsi, dają się we znaki przemysłowi truciele. Jakie ma to odbicie w stanie zdrowotnym mieszkańców naszej gminy?

- Nie posiadam statystycznych badań, lecz mogę stwierdzić, że zachorowalność na choroby nowotworowe jest większa niż średnia statystyczna w kraju. Nie bez przyczyny może być tu działanie

KILKA PYTAŃ DO...

Pana Włodzimierza Kołodzieja

zakładów przemysłowych tego terenu.

Na jakie choroby najczęściej zapadają dzieci?

- U dzieci dominują choroby górnych dróg oddechowych.

Czy ilość kadry lekarskiej niezbędnej do potrzeb leczenia w określonym i wyznaczonym zakresie przez ZOZ jest wystarczająca?

- Tak, jest wystarczająca.

To dlaczego często zdarza się, że nie wszyscy pacjenci, którzy przychodzą do stomatologa mogą być przyjęci w danym dniu - lub bywa i tak, że gabinet dentystyczny w dniu przyjęć jest

zamknięty?

- Jest określona możliwość przyjęcia pacjentów w czasie wyznaczonych godzin na jednym stanowisku. Należy zauważyć także i to, że zawód stomatologa, jest zdominowany przez kobiety, które pracują, chorują i wychowują dzieci.

Recepta na długowieczność, to według niektórych 100 latków: unikanie samotności i harmonijne pożycie małżeńskie, życzliwość oraz właściwe odżywianie. A Pan jako doświadczony lekarz, co nam zaleca, aby długo i zdrowo żyć?

- Na pewno te stwierdzenia ludzi z doświadczeniem życiowym są skuteczne. Ludzie zawsze powinni dbać o siebie i bliskich. Lekarz jak i lekarstwo, nie załatwi sprawy zdrowia. Przede wszystkim nie należy palić, gdyż palenie papierosów, ma działanie rakotwórcze i miażdżycorodne.

Proponuję kochać życie i cieszyć się nim.

Czym interesuje się Pan poza pracą?

- Jestem bibliofilem, włącznie z czytaniem książek historycznych literatury faktu.

Przez tyle lat mieszkając i pracując w Ogrodzieńcu zapewne wrócił Pan w to środowisko. Proszę powiedzieć czy udziela się pan w życiu społecznym?

- W poprzednich latach tak, obecnie nie.

A gdyby określona grupa ludzi, zaproponowała Panu takie zajęcie - to co wtedy?

- Musiałbym się nad tym dobrze zastanowić. Dziękuję Panu za rozmowę.

"Skalniok"

MIEJSKO GMINNY OŚRODEK KULTURY W OGRODZIĘNCU

PL. WOLNOŚCI 24 TELEFON: OGRODZIENIEC 44
LUB ZAWIERCIE 230-55

OGŁASZA PRZETARG OFERTOWY NA SPRZEDAŻ NIŻEJ
WYMENIONEGO SPRZĘTU:

1. Ciągnik ogrodniczy TV 521 rok produkcji 1984
cena oszacowana - 8 mln zł.
2. Przyczepa ciągnikowa jednoosiowa, produkcja Czechy, rok produkcji 1985
Nr 34208, cena oszacowana - 2,5 mln zł.
3. Przyczepa ciągnikowa jednoosiowa, produkcja Czechy, rok produkcji 1985
Nr 34210, cena 3 mln zł.
4. Kosiarka rotacyjna cena 500 tys zł.
5. Płandeka brezentowa o wym. trójkąta 31 x 31 x 31 m
cena 5 mln zł.

Razem 19 000 000 złotych

Pisemne oferty wraz z ceną kupna i sposobem zapłaty oraz z zobowiązaniem oferanta do pokrycia opłat związanych z nabyciem sprzętu, należy składać w zapieczętowanych kopertach z napisem "PRZETARG" w siedzibie instytucji osobiście lub listem poleconym w terminie do 15.04.1994r..

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny oszacowania w kasie MGOK - do dnia poprzedzającego otwarcie ofert.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Ogrodzieńcu Pl. Wolności 24 w 7 dniu po upływie składania ofert o godz. 12.00.

Sprzedającemu przysługuje prawo swobodnego wyboru ofert, jeżeli uczestnicy przetargu zaoferują tą samą cenę.

Oferant którego oferta zostanie wybrana zobowiązany jest stawić się do zawarcia umowy w terminie wyznaczonym przez komisję. W razie niestawienia się wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedającego. W przypadku zawarcia umowy wadium zostanie zarachowane w cenę nabycia.

Pozostałym oferantom wadium zostanie zwrócone bezpośrednio po dokonaniu wyboru oferty.

MGOK nie ponosi odpowiedzialności za stan techniczny sprzętu i wady ukryte, nie uzupełnia braków.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyny.

KOMENDA REJONOWA STRAŻY POŻARNEJ

informuje

Nadchodzący okres wiosenno - letni to dla strażaków wzmożona ilość pożarów lasów i traw.

W społeczeństwie tkwi zwyczaj wypalania traw w pobliżu zabudowań, dróg, łąk i w obrębie obszarów leśnych.

Głównymi sprawcami występujących zagrożeń są osoby dorosłe i dzieci pozostawione bez opieki. Celowe podpalenia to około 75% wszystkich zanotowanych pożarów. 25% pożarów to przypadkowe zaproszenie ognia poprzez bezmyślne rzucanie niedopałków papierosów na pobocza dróg przez przechodniów, kierowców pojazdów czy z okien pociągów przez pasażerów.

W żadnym z powyższych wypadków sprawcy nie biorą pod uwagę powstającego zagrożenia rozwoju pożaru, bowiem ogień ogarnia coraz większe obszary zbliżając się błyskawicznie do lasów, zabudowań gospodarczych, zakładów pracy, magistrali gazowych itp. Wezwane jednostki straży pożarnych nie zawsze zdołają na czas zażegnać niebezpieczeństwo.

Lasy są wielkim dobrem przyrody, z którego korzystamy bezpośrednio lub pośrednio, zwłaszcza w rejonach o dużym zagrożeniu ekologicznym.

Przez własną lekkomyślność stajemy się często niszczycielami własnego mienia i środowiska.

Zgodnie z § 63 ust. 1 pkt 2 i 3 Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 3 listopada 1992 roku w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów w odległości mniejszej niż 100 metrów od granicy lasu, wypalanie wierzchniej warstwy gleby i pozostałości roślinnych oraz palenie tytoniu, z wyjątkiem dróg utwardzonych i miejsc do tego wyznaczonych jest zabronione.

W myśl Art 82 § 1 pkt 7 kodeksu wykroczeń, osoba nie stosująca się do ww zaleceń podlega karze aresztu, grzywny lub karze nagany.

Kto sprowadza pożar mienia w znacznych rozmiarach w przepisów Art 138 § 1 i 2 kodeksu karnego podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 8.

A.prawda. B.falsz. C.prawda. D.falsz. E.prawda. F.prawda. G.falsz. H.falsz. I.prawda. J.prawda. K.falsz. L.falsz.

Coraz trudniej...

...przeżyć od "pierwszego do pierwszego", pogodzić skromny domowy budżet z rosnącymi opłatami. To co zostaje często nie wystarcza na skromne nawet przeżycie.

By móc ubiegać się o pomoc Ośrodka Pomocy Społecznej, zgodnie z Ustawą, spełnić należy co najmniej dwa kryteria: dochód przypadający na jednego członka rodziny nie może przekraczać najniższej renty i emerytury, która obecnie wynosi brutto 1 560 000 zł. Spełniony być musi również co najmniej 1 z 11 warunków, np.: ubóstwo, sieroctwo, bezdomność, bezrobocie, upośledzenie fizyczne lub umysłowe, bądź wreszcie alkoholizm lub narkomania.

W pierwszym półroczu br. zgodnie z określonymi ustawowo wymogami ze wsparcia finansowego z funduszy pomocy społecznej skorzystało około 140 osób. Niestety, po dwóch latach funkcjonowania pomocy mieszkaniowej, zlikwidowano tę formę łagodzenia uciążliwości wynikających z obowiązkowych opłat dotyczących utrzymania mieszkania (opłaty za energię elektryczną, gaz, opał).

W wyniku kurczenia się zasobów państwowej kasy coraz więcej zadań opieki społecznej przenoszonych jest na gminy. Tak

stało się w tym roku z finansowanymi dotąd z budżetu usługami opiekuńczymi oraz pożyczkami na ekonomiczne usamodzielnienie się. Na pierwsze zadanie miasto zagwarantowało 300 000 000 zł. Natomiast od początku br. nie udzieliliśmy żadnej pożyczki na ekonomiczne usamodzielnienie się.

Decyzje o przyznaniu świadczeń pomocy społecznej wydawane są po przeprowadzeniu wywiadu rodzinnego (środowiskowego) w miejscu zamieszkania oraz wywiadu u rodziny i osób zobowiązanych do alimentacji. W ten sposób ustala się wysokość świadczonych przez nich pomocy na rzecz osoby ubiegającej się o przyznanie świadczenia.

Osoby otrzymujące zasiłki pieniężne lub inną pomoc zobowiązane są do informowania o zmianie sytuacji materialnej (np. podjęciu pracy) w przypadku niedopełnienia tego warunku Ośrodek Pomocy Społecznej występuje o zwrot pobranych świadczeń.

Krąg naszych podopiecznych ciągle się rozszerza, zwłaszcza, iż coraz częściej służymy pomocą w odbiciu się od dna, usamodzielnieniu, pokonaniu przejściowych trudności. Ośrodek Pomocy Społecznej współpracuje z PCK, kościołem oraz wszystkimi, którzy pracują na rzecz osób potrzebujących wsparcia.

Pracownicy OPS

Dalej w... pole!

Prima aprilis - tradycyjny dzień wzajemnego oszukiwania się dla żartu, nabierania i wyprowadzania w pole (również dosłownie, gdyż typowym "chwytym" jest fałszywa informacja, skłaniająca oszukanego do odbycia dłuższej drogi ... nadaremnie).

Pochodzenie tego obyczaju jest nieznane, choć wiele było prób wyjaśnienia. Jedną z nich zakłada, iż prima aprilis to pozostałość rzymskiego święta. Wg. legendy Prozerpina zbierała narcyzy na Polach Elizejskich, gdy porwał ją Pluton do Hadesu. Jej krzyki usłyszała matka - Cедера. Ruszyła na poszukiwanie "echa głosu" i została wyprowadzona w pole.

W Polsce już w XVI wieku uważano prima aprilis za dawny obyczaj.

"Prima aprilis najpierwszy dzień kwietnia
Do rozmaitych żartów moda staroletnia
Niejeden się nabiera, nacieszy, nasmęci
Po próżnicy, przeto go zawsze miej w pamięci."

W Potocki

A zatem skoro czas po temu - bawmy się!! Zapraszamy do quizu. Wśród niżej podanych ciekawostek są fałszywe. Czy uda się Państwu je odnaleźć?

(rozwiązanie w numerze)

- Guziki i dziurki do guzików zastosowano w odzieży około 1235r. Wtedy po raz pierwszy połączono funkcjonalnie te elementy.
- Największy diament świata znaleziono w 1905r. w pobliżu Pretorii w Afryce Południowej. Waży około 6,7 kg.
- W Wenezueli rośnie drzewo zwane "krowim" - wydziela ciecz mającą wygląd i smak krowiego mleka.
- Na Hawajach zaś rośnie drzewo sandalowe - jego kora przypomina kształtem rzemienie - stąd nazwa.
- Niektóre gatunki bambusów rosną niezwykle szybko. Istnieją pędy, które wydłużają się o 1m na dobę!
- Strata 1kg wagi ciała wymaga spalania 6 tys. kalorii, czyli 20 godzinnego marszu bez przerwy!
- Od momentu włożenia pokarmu do ust do chwili usunięcia go z organizmu upływa przeciętnie od 1 do 2 godzin.
- Wymówienie jednego słowa wymaga uruchomienia 12 mięśni większych i mniejszych.
- Żyrafa ma mniej kręgów szyi niż wróbel.
- Istnieją różne dziedziny kolekcjonerstwa. Jedną z nich jest zbieranie etykiet z butelek. Tych hobbystów nazwano lobologistami.
- Górna połowa dzioba papugi jest nieruchoma a dolna (ruchoma) porusza się niezależnie od dolnej.
- Jaskółki odżywiają się, wyłapując w locie dziobem owady.

Ewa Tokarczyk

Gorące zebranie!!!

"Skalniok"

W dniu 19.03.1994r. odbyło się zebranie sprawozdawcze za 1993r. OSP Podzamcza, któremu przewodniczył Stefan Miśkiewicz.

Przebieg zebrania czasami przypominał kabaret, a czasem Sejm poprzedniej kadencji co na jedno wychodzi.

Było gorąco, wesoło, a nawet żenująco. Na usprawiedliwienie można wziąć pod uwagę tylko to, że zebranie zbiegło się z popularnymi imieninami Józefa.

Niektórzy druhowie mieli wiele pretensji do Zarządu i wzajemnie do siebie - o wyróżnienia i odznaczenia. Jednak dla dobra sprawy na finiszu nastąpiła koncentracja i plan pracy na 1994r. został zatwierdzony jednogłośnie. Udzielono także absolutorium Zarządowi za 1993r., któremu prezesuje od wielu lat Michał Miśkiewicz.

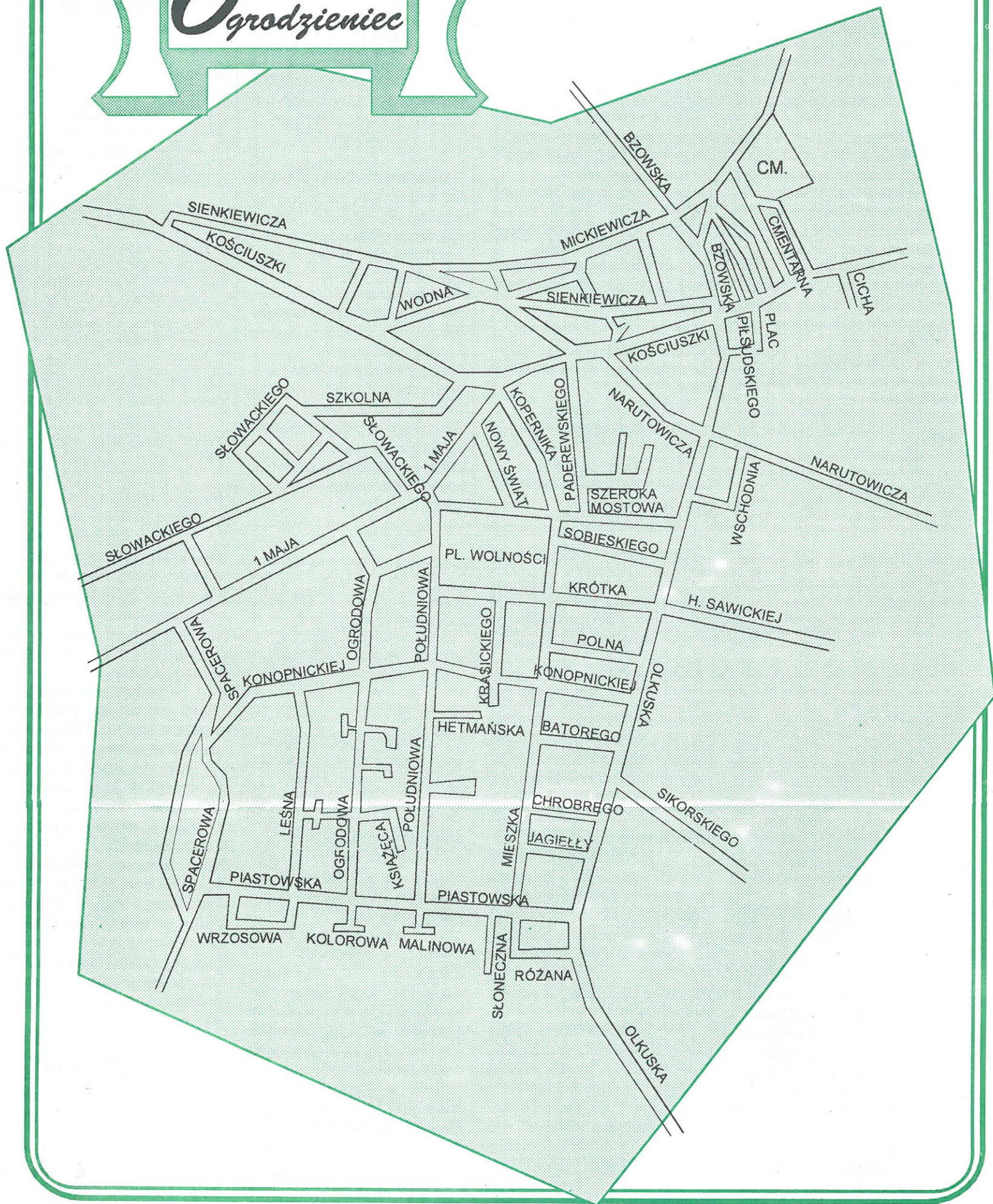
W swym wystąpieniu Prezes Miejsko-Gminnej OSP mgr inż. Jarosław Ciszewski przyrzekł, że w 1994 lub najpóźniej w 1995 roku jednostka otrzyma bojowego Żuka, gdyż obecny nie nadaje się już do eksploatacji.

Gościem zebrania był młodszy brygadier inż. Lech Kluska z KRSP w Zawierciu.

Moim zdaniem jednostka wymaga małego "wstrząsu" i uporządkowania kilku spraw dla jej własnego dobra.

W związku z niepokojącymi sygnałami docierającymi do nas od Czytelników, dotyczącymi sposobu i miejsca składowania przez Cementownię "Wiek" odpadów pochodzących z elektrofiltrów, zwracamy się do Dyrekcji zakładu z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy na łamach naszej gazety.

Redakcja



Miesięcznik GAZETA OGRODZIEŃSKA

Redaktor Naczelny: Dorota Cygan, Sekretarz Redakcji: Maria Raczek.
Kolegium redakcyjne: Anna Mikulska, E. Tokarczyk, Andrzej Derda, Jerzy Kaliński, Zenon Halamus.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótu nadesłanych materiałów i zmianę ich tytułów.
Redakcja nie zawsze podziela opinie zawarte w materiałach drukowanych w Gazecie.

Adres redakcji: Ogrodzieniec, MGOK Pl. Wolności 24, Tel. 44

WYDAJE RADA MIASTA I GMINY OGRODZIEŃC

Skład komputerowy: TOP ART Podzamcze ul. Szkolna 6 . Korekta: D. Cygan, E. Tokarczyk
Druk AXON sc Zawiercie ul. Wierzbowa pawilon 12



Wiosna Panie Sierzancie...



Czas szybko "biegnie". Już niedaleko jedyny nasz Klub BUDOWLANI Ogrodzieniec przystępuje do rundy rewanżowej rozgrywek klasy "A". Na początku kwietnia w okresie Świąt Wielkanocnych będziemy mieli okazję zobaczyć pierwszy mecz naszej drużyny.

Jak wielokrotnie informowaliśmy OKS BUDOWLANI znajdują się na drugim miejscu

(gwoździ przypomnienia) z dużymi szansami na awans.

Mamy nadzieję, że ten pierwszy mecz zgromadzi wielu kibiców, którzy swym gorącym dopingiem dopomogą naszym zawodnikom w zdobyciu 2 punktów. Po okresie przygotowawczym - solidnie przepracowanym - zawodnicy wzniosą się na wyżyny swych umiejętności i zdobędą dla naszego sportowego środowiska upragniony awans.

Wszyscy kibice - Czytelnicy naszej Gazety liczą na to.

J.K.

Przeznaczenie

Wiosenny poranek.
Marzę, żebyś byś był
szczęśliwy.
Chcę dać tobie miły
wszystkie kwiaty wiosny.
Wszystko to jest we mnie,
kochany, najdroższy.
Smutna rzeczywistość
inna niż marzenia.
Usta moje milczą
są dumne, zacięte.
Boże, naucz mnie rozmawiać
serdecznie i pięknie.
Każdy dzień, kochany,
dzieli nas od siebie.
Czyżby to być miało moje
przeznaczenie.

marzec '94

Stanisław Domagała

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z numeru 19 Naszej Gazety otrzymuje p. Natalia Straszak z Zawiercia.

GRATULUJEMY

KUPON

4/20/1994

Krzyżówka Łukasz

Poziomo:

- 1. Mówca; jest polska i państwowa; kolega neutrona
- 3. Humorystyczne przedstawienie
- 4. Miasto w woj. ciechanowskim; figura w warcabach
- 5. Utwór Mrożka
- 6. Wierzchnie okrycie; święty - patron rycerzy
- 7. Poetka z Lesbos; Ravela
- 8. Kielich; odłam religijny
- 9. Nauka o odciskach palców
- 10. Pierwiastek l.a. 84; trzeci okres paleozoiku

- 11. Wynalazł film trójwymiarowy; pocisk ręczny
- 12. Wodny pajak; basen morski
- 13. Ocena
- 14. Metal szlachetny; artyleryjska (wspak)
- 15. Harcerski
- 17. Pierwiastek l.a. 85; przyrząd do wbijania pali; Kościuszki w Krakowie

Pionowo:

- A. Resztką; do omlotu zbóż; autor
- C. Jej stolicą jest La Valetta; hiszpańskie imię męskie
- E. Zielono na pustyni; odstożnik;

- roślina kłująca
- G. Rozpiska; pieśń patriotyczna
- H. Alifatyczny węglowodór nasycony
- I. Ozdoba sufitu
- K. Malinowy
- M. Np. Bajkał; atomowy
- N. Louis ... reżyser filmu "Snajper"
- O. H₂O; dama
- R. Stolica Włoch; żona Edypa; pora roku
- T. Gobelin
- W. Zachodni sąsiad; jednostka miary ziemi; słabość

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	M	N	O	P	R	S	T	U	V	W
1																						
2																						
3																						
4																						
5																						
6																						
7																						
8																						
9																						
10																						
11																						
12																						
13																						
14																						
15																						
16																						
17																						

Dla Pań ... i nie tylko

Zamieszczamy na naszych łamach nową rubrykę. Każda z nas stosuje wiele domowych sposobów na czyszczenie płam, używanie różnych przypraw, pieczenie i gotowanie. Pochwalcie się Drogie Panie. Panowie! Może kącik majsterkowicza?

Na początek kilka naszych rad.

CEBULA

- ❖ przy katarze wkładać do nosa tamponiki waty nasączone sokiem z cebuli lub zielone piórka cebuli,
- ❖ gdy na wardze zaczyna się opryszczka przykładać często plasterkiem świeżej cebuli,
- ❖ syrop dla dzieci na przeziębienie: zmieszać szklankę startej cebuli ze szklanką miodu, po kilku godzinach zagotować - pić po łyżeczce
- ❖ syrop dla dorosłych: pokrojoną cebulę zasypać cukrem i po kilkunastu godzinach zagotować - pić po łyżeczce co 2-3 godziny,
- ❖ zniszczone włosy natrzeć sokiem z cebuli, okrócić folią i ręcznikiem na kilka godzin; potem umyć,

- ❖ papką z rozgotowanej cebuli rozartą grubą warstwą na gazie okładać miejsca ropiejące, ukąszone przez owady, także przy trądziku,
- ❖ z małej podłużnej cebuli odciąć końcówkę przy korzonkach, sparzyć, żeby zmiękla i stosować przez 2 tygodnie jako czopek przy hemoroidach odbytu.

SZCZYPTA SOLI...

- ❖ "wydobywa" głębszy smak kawy i herbaty,
- ❖ skraca ubijanie jajek,
- ❖ dodana do wazonu sprzyja utrzymaniu świeżości ciętych kwiatów (wyjątek stanowią tulipany, które lubią łyżeczkę cukru)



TANIA BABKA ŚWIĄTECZNA

Składniki:

- 4 jajka
 - 1 szklanka cukru
 - 1 szklanka mąki pszennej
 - 2 łyżki mąki ziemniaczanej
 - 1 paczka margaryny
 - 2 łyżeczki proszku do pieczenia
- bakalie
- Sposób przyrządzenia:
Cale jajka ubić z 1 szklanką cukru, dodać rozpuszczoną letnią margarynę, ciągle ubijać. Następnie dodać mąkę pszenną i ziemniaczaną wymieszaną z proszkiem do pieczenia. Na koniec dodać bakalie. Piec 30 minut.

Polubić "Długi"

Długi zawsze wywoływały we mnie niemiłe skojarzenia. Unikałam ich jak ognia, powodowana obawą o swój los, gdyż w ich naturze jest, iż raz zaciągnięte zaciągają się na szyi dłużnika, niczym powróż.

Od kilku dni to słowo przestało mnie irytować, wręcz przeciwnie, stało się synonimem humoru i rozrywki przez "duże R". Otóż 17 marca mieliśmy niewątpliwą przyjemność gościć w Domu Kultury w Ogrodzieńcu jednoosobowy kabaret "Długi" wraz z towarzyszącymi mu gośćmi - Ewą Śnieżanką i Andrzejem Rybińskim. Półtorej godziny świetnej zabawy i muzyki najwyższego lotu.

Wszelki komentarz staje się nieaktualnym, gdy na scenie pojawiają się prawdziwi profesjonalści, bowiem mistrzostwo treści i formy nie podlega dyskusji.

Miła atmosfera, luz na jaki mogą sobie pozwolić jedynie najlepsi, trafny żart (zwłaszcza polityczny) i niezaprzeczalnie wyjątkowa osobowość sprawiły, iż ten wieczór na długo pozostanie w mojej (i zapewne nie tylko mojej!) pamięci.

Dodajmy do tego kilka niezapomnianych przebojów szalenie sympatycznego Andrzeja Rybińskiego i piękny o imponującej skali głos Ewy Śnieżanki, a łatwo wyobrazić sobie, jak wspaniałą ucztę spożyli tego wieczoru przybyli na koncert widzowie.

Widać to co naprawdę dobre, nie starzeje się mimo upływu lat. Na sceniczny image i estradową osobowość pracować trzeba długo, ale nie ma chyba miłszej nagrody, niż burza oklasków, a taką podziękowała publiczność wykonawcom, za ich doskonały występ.

Redaktorzy "Gazety Ogrodzieńskiej" nie omieszkali złożyć Artystom podziękowań, Ci zaś za naszym pośrednictwem przesłali ukłony naszym czytelnikom.

Dziękujemy!

Ewa Tokarczyk

Dla Czytelników "Gazety Ogrodzieńskiej"
Jan Karbowski
Andrzej Rybiński
Ewa Śnieżanka

Narodowej poprzedniej kadencji padła propozycja zamknięcia drogi dla ruchu samochodowego w miejscu wjazdu do lasu. Z lewej strony, przed lasem, na miejscu dawnego wysypiska śmieci, po splantowaniu można urządzić płatny parking. W ten sposób Krępa w pełni zasługiwała by na miejsce wypoczynku.

Najwyższy czas, by piaszkownia zakończyła swoją działalność i "krajobraz księżycowy" został zrekultywowany z pożytkiem dla mieszkańców Ogrodzieńca. Dotychczas na piaszkowni bogaciło się Wodzisławskie Przedsiębiorstwo Eksploatacji Kruszyw, a od kilku lat prywatny właściciel. Dla Ogrodzieńca zostały zniszczone drogi i spaliny samochodów.

Proszę wybaczyć może zbyt ostry ton moich refleksji. Chciałbym zainicjować dyskusję na tematy poruszone i inne na łamach Gazety Ogrodzieńskiej.

Jan Karbowski

do redakcji do redakcji do redakcji do redakcji



Nie podcinajmy gałęzi na której siedzimy

To słowa A. Leńkowej z książki "Oskalpowana Ziemia". Modne hasło EKOLOGIA nie znajduje posłuchu u mieszkańców Ogrodzieńca. Spacerując ulicami naszego miasta, nawet w niezbyt mroźny wieczór, ma się wrażenie, że znajdujemy się w Chorzowie lub Łaziskach Górnych (najbardziej zanieczyszczone miasta Górnego Śląska).

Zmniejszyło się zapylenie z Cementowni "WIEK", ale za to mieszkańcy opalając piece C.O. najgorszymi gatunkami węgla lub miałem węglowym zwiększyli dawkę zadymienia, zasiarczenia i zapylenia atmosfery w dwójnasób. Węgiel kamienny sprzedawany mieszkańcom z samochodów krążących po ulicach, kupowany jest w kopalniach po najniższych cenach, taki, którego kopalnie nie eksportują, lub nie biorą elektrociepłowni ze względu na duży stopień zasiarczenia i małą wartość energetyczną. Pytam, po co była gazyfikacja? Twierdzenie, że opalanie węglem jest dużo tańsze od opalania gazowego wydaje się iluzoryczne. Sprawność energetyczna pieców gazowych jest dużo większa niż

węglowych. Do tego dochodzą jeszcze koszty transportu, robocizna, magazynowanie i wywożenie popiołu. Kosztów zdrowotnych i ekologicznych nikt nie liczy - bo co to kogo obchodzi!

Co na to Jurajskie Parki Krajobrazowe?

Zbliża się okres wiosennych porządków i znów jak co roku niebo zasnuje się gryzącym dymem palonych śmieci. Trawy i odpadki żywnościowe można z pożytkiem kompostować! CO₂ z wypalanych traw i śmieci dostaje się do atmosfery zwiększając "efekt cieplarniany" kuli ziemskiej.

Brawo dla Urzędu Miasta i Gminy i ZGKiM za zorganizowanie wywózki śmieci i zbiórki surowców wtórnych. Można by pomyśleć o przetworstwie np. tworzyw sztucznych na dachówkę lub granulaty do wtryskarek produkujących różnego rodzaju pojemniki.

Osobnym problemem jest kompleks wypoczynkowy Krępa. Krępa ma być miejscem wypoczynku, relaksu, a tymczasem spacer ulicą Spacerową jest wręcz niebezpieczny ze względu na duży ruch samochodowy. Na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska Rady